

Nowackiewicz, Dalej przez życie (DPŻ)

Nie dotykaj moich ludzi
Bo nie wyjdiesz żywy
Chcemy dużo siana
I zdrowia dla mej rodziny

Nie dotykaj moich ludzi
Bo nie wyjdiesz żywy
Chcemy dużo siana
I zdrowia dla mej rodziny

Kiedy rzucali kłody pod nogi mi
To dalej byłem sobą, pie*doliłem zdanie ich
I nikt nie będzie mówił jak i gdzie mam iść
Codziennie pęka pie*dolone serce mi

Robię to dla moich ludzi, żeby DPŻ znał każdy
Więc się nie wpie*dalaj błażnie, bo nie jesteś ważny
Idziemy po swoje, wprowadzamy swe zasady
Twoja dupa na nas patrzy
I dobrze wie, co traci

One były
One brały
One chciały i skakały
Ja w połowie martwy
Bo mi serce ciągle krwawi
Już nie patrzę
Przez różowe okulary
Bo mi życie doje*zło
Dalej ku*wo leczę rany

Droga, którą se obrałem
Kończy się na szczycie
Weź mi już nie pie*dol głupot
Bo ich nie chcę słyszeć
Droga, którą se obrałem
Kończy się na szczycie
Nie chcę być jak Syzyf
Już nie jara życie w syfie

Nie dotykaj moich ludzi
Bo nie wyjdiesz żywy
Chcemy dużo siana
I zdrowia dla mej rodziny

Nie dotykaj moich ludzi
Bo nie wyjdiesz żywy
Chcemy dużo siana
I zdrowia dla mej rodziny

Nie brakuje ojca, tylko boli mnie, że był
Pie*dolone paranoje nie dają mi żyć
Każdy z moich ludzi wie, że pójdę za nich w ogień
A wróg mojego brata będzie zawsze moim wrogiem

Za dzieciaka przeżywałem nieźle poje*ane akcje
Ale suma moich czynów tworzy mój charakter
Ja za swoje ruchy przyplaciłem tu wolnością
Łzami matki na widzeniu i twoją godnością

To nie stany, dziwko, a krakowskie szanty
Ty nie próbuj nas zastraszyć, bo z nami zatańczysz
Nic samo nie przychodzi, trzeba zapie*dalać
Ty nie bierzesz ryzyka, ja noszę je na barach

Nie dotykaj moich ludzi
Bo nie wyjdiesz żywy
Chcemy dużo siana
I zdrowia dla mej rodziny

Nie dotykaj moich ludzi
Bo nie wyjdiesz żywy
Chcemy dużo siana
I zdrowia dla mej rodziny